

Koniec rządów Tsiprasa jest bliski

12 czerwca 2019

Prezydent Grecji zaakceptował prośbę Alexisa Tsiprasa o rozwiązanie parlamentu, co oznacza przyspieszone szybkie wybory. Premier i szef rządzącej partii SYRIZA zdecydował się na ten krok pod wpływem nacisków społecznych po przegranych przez jego ugrupowanie wyborach do Parlamentu Europejskiego.

Prezydent Prokopis Pavlopoulos w najbliższych dniach wyda dekret, zgodnie z którym głosowanie odbędzie się 7 lipca. Tsipras zarządził przedterminowe wybory cztery miesiące przed końcem bieżącej kadencji po tym, jak główna opozycyjna konserwatywna i jeszcze bardziej uległa wobec finansjery Nowa Demokracja pokonała socjaldemokratyczną SYRIZę o 9,5 punktu procentowego w wyborach europejskich w maju.

Nie jest to jedyna klęska SYRIZy. Po trzech kolejnych wygranych od 2014 r. Tsipras przegrał również wybory lokalne na początku czerwca. Premier powiedział, że chciał, aby wcześniejsze wybory pozwoliły uniknąć miesięcy kampanii, która mogłyby zagrozić gospodarce oraz zaszkodzić postępowi, jaki jego zdaniem kraj poczynił w ostatnich latach.

Do zdania Tsiprasa przychylił się prezydent. – Wybory europejskie stworzyły sytuację przedłużającego się okresu przedwyborczego trwającego około czterech miesięcy. Mam obowiązek uznać, że może to stanowić zagrożenie dla gospodarki narodowej – powiedział Pavlopoulos w pałacu prezydenckim w stolicy Aten.

Według ostatnich sondaży zdecydowanym faworytem przyspieszonych wyborów jest Nowa Demokracja. Prawicowa formacja ma od 10-13 pkt proc. przewagi nad SYRIZą. Przywódca Nowej Demokracji Kyriakos Mitsotakis w poniedziałek oskarżył Tsiprasa o „oszukanie” Greków – rezygnację z obietnic

zakończenia terapii oszczędności, złożonej 2015 roku. Jest to oczywisty cynizm, bowiem ND, poprzedniczka SYRIŻy prowadziła niemal identyczną politykę, nie podejmując szczególnych prób wstania z kolan.

Największym grzechem Tsiprasa było nieodpowiedzialne granie na nucie nadziei. W pierwszych latach bieżącej dekady Grecja była jednym wielkim gotującym się kotłem gniewu społecznego. Przez Ateny i inne miasta przetaczały wielosettysięczne tłumy. Dominowała wściekłość na serwilizm rządzących, wyrażana szturmami na parlament, potyczkami z policją, okupacjami zakładów pracy, skłotowaniem budynków. Kiełkowała solidarność i poczucie wspólnoty. Rozrastały się spółdzielnie i kooperatywy. Była też nadzieja na zmianę na poziomie stricte politycznym, uosabiana przez Aleksisa Tsiprasa i innych polityków SYRIŻy, którzy obiecywali, że po objęciu władzy wypowiedzą posłuszeństwo finansjerze i skończy się zaciskanie pasa. Zamiast tego Grecy otrzymali jeszcze kontynuację terapii oszczędnościową, a widok ich niedoszętego zbawcy upokorzonego w Brukseli sprawił, że mogli dalej zaciskać pięści – głównie już z bezradności. Teraz ponownie wybiorą rządy prawicy.

Informacje o przyspieszonych wyborach z zadowoleniem przyjęły tzw. „rynki”. Akcje na giełdzie w Atenach w poniedziałek do najwyższego poziomu od 13 miesięcy, odnotowując wzrost o 3,3 procent.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu